

## MAREK TISCHNER

ur. 1964; Kraków



Miejsce i czas wydarzeń	Stary Sącz, PRL
Słowa kluczowe	Stary Sącz, PRL, fotografia,

### Fotografia wydawała mi się trochę łatwiejsza

Zawsze miałem (i mam dalej) takie inklinacje, żeby stworzyć coś fajnego. Niestety, nie mam zdolności [tworzenia] sztuki, która wymaga talentu, słuchu i tak [dalej]. Proponowali mi, abym chodził na lekcje muzyki, zapisywano mnie do chóru. Ale ja [sądziłem, iż] wstyd, żeby chłop grał. Nie ma mowy. [Dziś] żałuję, że rodzice mnie nie zmusili.

Natomiast fotografia wydawała mi się trochę łatwiejsza. W tym sensie, że to, co mam w wyobraźni, swoje wrażenia, uczucia mogę przenieść w sposób technicznie dla mnie trochę prostszy. [Choć] muszę znaleźć kadr, nastawić [go] i zrobić zdjęcie, potem oczywiście [je] obrobić. Natomiast jak to wychodzi, tak wychodzi. *Jak Józek fciół, a jak mu wysło* –tak się mówi po góralsku. To znaczy: czasem się udaje coś zrobić, częściej nie. Nie jestem artystą. Mam za dużo innych różnych obowiązków. Bo to też jest nauka. [Przy tym również] trzeba posiedzieć. Pewnie, że są [ludzie] utalentowani jak [Wolfgang Amadeusz] Mozart, że sami z siebie [coś tworzą]. Niestety, Bozia dała mi wiele talentów, ale nie [jestem] jakimś [geniuszem]. I tyle.

Data i miejsce nagrania	2019-03-29, Kraków
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"